

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Numer pojedynczy k. 5.
Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa
W Płocku Rynek Kanoniczny.
W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysłać wprost do redakcji.
Recepty nie zastrzeżone nie zwracają się.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petty lub jego miejsce. Za następane razy kop. 6.
REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.
NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ugra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

s. p.
JÓZEF WIDULIŃSKI
b. prezydent m. Płocka
radca dworu, kawaler orderów
opatrzonej św. Sakramentami, zmarł w d. 18 września po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w wieku lat 73.
Pogrążeni w smutku synowie, córki, zięć, i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprawienie zwłok z domu Woldenberga przy ul. Grodzkiej w środę 20 b. m. o godz. 5 po poł. na cmentarz rzymsko-katolicki, i na nabożeństwo żałobne, które się odbędzie w dniu następnym w kościele parafialnym o godz. 10 rano.
Jednocześnie z pogrzebem odbędzie się przeniesienie zwłok ze starego cmentarza do grobu rodzinnego s. p. córki Aleksandry zmarłej w r. 1876.

Od dnia 15 września otwarta będzie w Łomży **CZYTELNIA M. STAMIROWSKIEJ.**
Książki polskie, ruskie i francuskie, pisma, gazety. Czytelnia otwarta codziennie od godz. 2 po poł. do 8 1/2 w., w niedzielę i święta od 3 do 6 po południu.
Łomża, ul. Długa dom Natansohna.

W Bodzanowie zamieszkał lekarz Teodor Adolf w domu p. Nowickiego i przejął obowiązki poprzedniego lekarza p. Zboromirskiego.

Kalendarzyk tygodniowy

| Święta | Imiona słowiańskie |
|---|--------------------|
| Sroda 20 wrzes. Eustachjusza | Myślisława |
| Czwartek 21 " Mateusza Ap. i Ew. Bożydara | Bożydara |
| Piątek 22 " Maurycego | Zolimira |
| Sobota 23 " Tekli P. | Blagosława bl. |
| Niedziela 24 " Ladysława z G. | Homira |
| Poniedz. 25 " Aurelii | Świętopelka |
| Wtorek 26 " Cypriana i Justyny Ladysława | |

Wschód słońca o godz. 5 m 50.
Zachód słońca o godz. 5 m 55.

Wysok. wody na Wiśle d. 15 wrzes. 4 stopy 1 cali.
pod Płockiem. d. 16 " 4 " 11 " d. 17 " 7 " 4 " d. 18 " 8 " 1 "

Temperat. w Płocku: C^o d. 15 wrzes. 11,5 15,5 12,6 d. 16 " 12,4 17,3 14,3 d. 17 " 14,2 16,4 12,6 d. 18 " 10,6 17,2 14,6

Deszczu spadło: dn. 15 września 1,6 m.m.
16 " 0,2 " 18 " 6,8 " 19 " 1,4 "

Tarmarki: W gub. płockiej: 25 września w Kikole, 26 w Kuczorku.
W gub. łomżyńskiej: 25 września w Ciechanowcu, 26 w Krasnosielcu, 28 w Kolnie.

Zmiany w służbie i mianowania.

W Dyrekcji naukowej płockiej zaszły następujące zmiany: w sierpniu st. st.
Nauczycielka prywatna, **Leokadja Walerja Kazimirska** zamianowana została trzecią nauczycielką dwuklasowej szkoły żeńskiej elementarnej w Płocku. Następujący wychowawcy seminarjum nauczycielskiego w Wymyślinie, którzy ukończyli kurs całkowitej szkoły w roku obecnym, otrzymali posady nauczycieli szkół elementarnych; **Bazyli Ejsimow** posadę drugiego nauczyciela w szkole elementarnej jednoklasowej w Płocku, **Wacław Malanowski** posadę nauczyciela w szkole elementarnej w Szcutowie, w pow. rypińskim, **Henryk Zaleski**—posadę nauczyciela w szkole elementarnej w Młeczówku, w pow. rypińskim, **Ludwik Krautwort**—w szkole dwuklasowej miejskiej w Płocku, **Józef Spiridon Zieleniński** w szkole w Bobrownikach, pow. lipu, **Stanisław Skorupski** w szkole w Lentowskiej, w pow. płockim, **Gustaw Emil Neiman** w szkole w Rybitwach, w pow. lipnoskim.

Nauczyciel pierwszy szkoły jednoklasowej miejskiej w Płocku, **Józef Rogulski** zamianowany został nauczycielem - pomocnikiem w szkole niedzielno-rzemieślniczej.

P. o. nauczycielki szkoły elementarnej w Lentowie, **Maria Michalina Śniechurska**—zamianowana nauczycielką szkoły żeńskiej jednoklasowej w Ciechanowie. Nauczyciel szkoły Malużyńskiej, w pow. ciechanowskim, **Feliks Zieleniński** przeniesiony do Leszna w pow. przasnyskim. Do Malużyna przeniesiony **Władysław Stepiński** nauczyciel szkoły elementarnej w osadzie Bielsku, **Antoni Kowalewski** przeniesiony do wsi Ostatni Grosz, w pow. ciechanowskim. Nauczyciel szkoły w Golezynie, w pow. sierpskim, **Bronisław Kleniewski** przeniesiony do Bielska. Do Golezyna przeniesiony nauczyciel szkoły w Szcutowie w pow. rypińskim, **Wacenty Dębiński**. Nauczyciel szkoły w Młeczówku, w pow. rypińskim **Bronisław Krótkowski** przeniesiony do Jankowa, w pow. lipu. Nauczyciel szkoły w Bogucinie, pow. lipu. **Józef Frejchart** przeniesiony do Powsina, w pow. płockim. Nau-

czyciel z Bobrownik, **Stanisław Deczyński** przeniesiony do Lubek, w pow. płockim. Nauczyciel szkoły Mioduskiej, **Jan Myc** przeniesiony do wsi Leg-Witoszyna w pow. lipu. Etatowy nauczyciel seminarjum nauczycielskiego w Wymyślinie, **Sergiusz Sokolow**, przeniesiony do szkoły żeńskiej, Maryjskiej, w Chełmie.
Zwolnieni od pełn. ob.: nauczycielka szkoły elementarnej w Ciechanowie **Józefa Marja Rogulska** Nauczyciel szkoły elementarnej w Niesuchowie, w pow. płockim **Franciszek Wiechecki** (na własne żądanie).

Kongres syonistów.

Wśród żydów, rozproszonych po całym świecie, utworzył się, jak wiadomo, związek, mający na celu odrodzenie poczucia narodowego, obudzenie tradycji hebrajskich, polepszenie doli ekonomicznej za pomocą kolonizacji, wreszcie wskrzeszenie i odbudowanie państwa żydowskiego przez kupno Palestyny u rządu tureckiego. Idzie więc o skupienie narodu, który, pomimo długoletniego obcowania wśród rozmaitych ras i plemion, wśród rozmaitych stref klimatycznych nie zatart dotychczas swego odrębnego charakteru, nie zagubił swych cech odwiecznych. Głaskany czy bit, przesładowany czy tolerowany, naród ten wszędzie we wszystkich warunkach zdołał utrzymać się i zachować rasę, podania, odrębną kulturę.
Dużo czynników wpłynęło i wpływa dotychczas na tę twardość natury żydowskiej, na tę odporność, na niezwykłą w dziejach narodów energię życiową, która obroniła ich od zespolenia się z narodami, od zlania się z wespół przemieszkującymi, od pochłonięcia ich przez narody, których kultura wyższa, a co pewnie ważniejsze, znaczna przewaga liczebna, powinna, zgła-

OD REDAKCJI.
Przypominamy szanownym czytelnikom, że czas już odnawiać przedpłatę na czas dalszy. Tych pręnumeratorów naszych, którym z jakichkolwiek powodów trudno jest wnieść na razie przedpłatę, prosimy o zawiadomienie, czy mamy nie przerywać przesyłki pisma.

Adwokat przysięgły
Maurycy Markusfeld
powrócił.

DOBRANE PARY
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Nagrodzona na konkursie „Głosu“ z funduszu ziemian Krośniewickich 66) PRZEZ **Luđwikę Godlewską.**

Prawdziwa, bezpamiętna miłość tylko dla tamtych, takie jak Jadwiga i ona, Hańka, nie mogą marzyć o podobnej. Zimne są. Mężczyzna chce tylko serca od wybranej kobiety. Serca!

Roześmiała się przez ściśnięte zęby i energicznie zadzwoniła do drzwi brata.

Otworzyła je pani Amelja, lecz gdy rzekła: — Jest list do ciebie, Hanieczko... Serce dziewczyny od razu zapomniało o wszystkim i uderzyło po dawnemu.

Pani Amelja wszakże dodała: — Od Florki. Nie przypuszczałam, że to do ciebie. Spojrzałam tylko na charakter pisma i otworzyłam. Masz! Głupi list i może lepiej, żebyś go nie czytała, ale od Florki nie można się spodziewać mądrego.

Serce Hańki zastygło. Dziewczyna rozebrała się wolno, potem bardzo długo zdejmowała rękawiczki, w końcu obojętnie wzięła papier z rąk bratowej i w jadalskim pokoju, stanawszy przy oknie, czytała.

„Droga Siostrzyzeczko!—pisała pani Walentowa. Byłam przypadkiem na stacji, jak przejeżdżał twój przyszły mąż i władca, szanowny pan Ładysz, wracający z Anglii. Krótko go widziałam, ale zdążyłam się dowiedzieć, że nie pisał do ciebie i nie wstępuje do Rucinka, bo niema czasu. Nie gniewaj się Hanu, że znów potwórę swoje. Watorski znalazłby czas. Nie powstrzy-

małyby go ani kotły, ani angielscy monterzy, ani cała fabryka. Ale trudno. Ty wolisz Ładysza. Ja nie. Mnie jego zadowolona mina tak rozgniewała, że nie mu nie powiedziałam o twojej bytności w Warszawie. Potem przypomniała mi się błada buzia mojej biednej siostrzyzeczki, więc choć pasja mię na niego bierze, ciebie mi się żal zrobiło i dlatego ten list piszę. Może mu dasz znać, że jesteś u Stachów. Całuję Cię serdecznie
Twoja Florka”.

W dopisku pani Walentowa dodała: „Wyobraź sobie, że złości powiedziałam mu jeszcze, że przez czas jego nieobecności zaręczyłaś się z kim innym. Chciałam mu strachu napędzić, myślałam, że choć zblednie, ale on się tylko roześmiał. Nie przysięgałbym, czy nie zrobiłby tak samo, gdyby to była prawda. Ale nie gniewaj się, Hańko!”

Hańka opuściła rękę z listem i głowę oparła o szybę. — „Nie przysięgałbym, czy nie zrobiłby tak samo, gdyby to była prawda! Florkaby nie przysięgała i ona nie przysięgałaby także. Pewno poszedłby swoją drogą, nawet się nie obejrzał. Ale dla czego? dla czego?”

Dziewczyna drżała i zaciskała powieki, by powstrzymać łzy. Prócz tego było jej niesłychanie smutno. Opuściła się czuła, samotna, bezradna i skrzywdzona.

— Skrzywdzona? Nie. Nie da się skrzywdzić. Chce wszystko, albo nic. Może przecie sprawdzić, jak jest kochana. Marjan nie jest w stanie zapomnieć, choć go odepchnięto, jeżeli tamten zapomni, to... to niech zapomina z Bogiem.

Wyprostowała się. suchemi oczami spojrzała na bratową i zapytała zupełnie spokojnie.
— Czy w biurku Stacha znajdę papier listowy?
— Znajdziesz Hanieczko—odparła pani Amelja i dała: — Do pana Stefana chcesz pisać, tak?
— Tak.
— To i lepiej. Po co masz sobie zdrowie marno-

wać. Napisz, żeby tu przyjechał i koniec. Od razu się uspokoisz.

Na to Hańka już we drzwiach odwróciwszy głowę rzekła chłodno.
— Znowu nie zgadłaś. Napiszę, by nie przyjeżdżał wcale i dopiero to mię uspokoi.

— Hańko! Zartujesz chyba! On się obrazi i naprawdę nie przyjedzie. To dziwny człowiek. Przyczepi się i zerwie z tobą na zawsze!—wołała pani Amelja.

Lecz Hańka, nie odpowiedziałwszy nic, zamknęła za sobą drzwi, siadła przy biurku brata i nad czystą kwiatką papieru długą chwilę siedziała bez ruchu, bardzo błada.

Potem schwyła pióro i choć jej ręka drżała, jak w febrze, napisała tak:
„Przez sześć tygodni pozostawiona tylko własnym myślom, doszłam do wniosku, że my, oboje, obywamy się bez siebie bardzo łatwo, że rozum tak u mnie, jak u pana wziął stanowczą przewagę nad sercem, że wobec tego zawiłe stawiamy na kartę, postanawiając iść razem przez całe życie. W małżeństwie, zdaje się, serce powinno odgrywać rolę najważniejszą. Zatem, chyba popełniliśmy omyłkę, którą ja tym listem staram się naprawić. Wierzę, że szczeroscia i wniknięciem w tajemne życzenie pana zasłużę sobie tylko na jego wdzięczność, życząc więc szczęścia na dalszej drodze życia—bezemnie, pozostając z należnym szacunkiem
Anna Borska”.

ROZDZIAŁ XIII.

— Jeżeli mię bardzo kocha, przyjedzie pomimo listu, jeżeli nie przyjedzie, to... to...
Hańka powtarzała sobie te dwa zdania cały następną dzień, nigdy nie kończyła drugiego i zawsze wtedy zaciskała ręce tak mocno, jakby wysiłkiem i bólem fizycznym chciała głuszyć inny ból. (C. d. n.)

niez udział w innych instytucjach służby publicznej, a wszędzie głos jego był cenny i praca owocna.

niez udział w innych instytucjach służby publicznej, a wszędzie głos jego był cenny i praca owocna. Zmarły zabierał również głos publicznie piórem.

Jubileusz. W tych dniach p. Marja Gutkowska obchodziła 25-letni jubileusz pracy nauczycielskiej i wychowawczej.

Z kuratorium trzeźwości. Na ostatnim posiedzeniu członków powiatowego kuratorium trzeźwości pod przewodnictwem naczelnika powiatu p. Lustiga obradowano nad otwarciem drugiej herbaciarni w powiecie.

Postanowiono w krótkim czasie otworzyć drugą herbaciarnię w Plocku na Nowym-Rynku, oraz takż zakład w Drobinie.

Z powodu przejścia kasjera kuratorium p. Prochorowa na inne stanowisko, zaszła potrzeba wyboru nowego kasjera, którym został lekarz powiatowy dr. K. Berezka.

W dniu 24 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w herbaciarni na Starym Rynku dr. Zaleski wygłosi zebranym odczyt o ospie.

Zaznaczyć należy, że herbaciarnia miała ogromne powodzenie w czasie przejścia paników do Skępego.

Z Dyrekcji T. K. Z. W dniu 13 b. m. zakończyły się pierwsze przymusowe sprzedaże majątków ziemskich za zaległości raty poborowej pierwszej z 1898 r.

Z Tow. wioślar. Zamknięcie przystani letniej odbędzie się w dniu 8 października, ogólnie zaś zebranie członków w celu rozpatrzenia różnych spraw tow. będzie miało miejsce w dniu 22 tegoż miesiąca.

„Towarzystwo kolarzy plockich.” Pod taką nazwą zawiązało się nowe towarzystwo sportowe w naszym mieście, według zatwierdzonej dlań ustawy przez Ministerjum spraw wewnętrznych.

Przybyło około 40-stu kilku osób, które zaprosiły na przewodniczącego zebraniu p. Ed. Budzyńskiego, wysłuchali ustawy, odczytanej przez inż. Czechowskiego.

Ustawa sama nie różni się od tego rodzaju ustaw innych Towarzystw i jedynie § 2 wywołał ożywione, długie rozprawy.

Ustawa sama nie różni się od tego rodzaju rodzaju ustaw innych Towarzystw i jedynie § 2 wywołał ożywione, długie rozprawy.

Ustawa sama nie różni się od tego rodzaju rodzaju ustaw innych Towarzystw i jedynie § 2 wywołał ożywione, długie rozprawy.

Jako pierwsi członkowie tego tow. weszli członkowie założyciele, którzy podpisali podania, w ogólnej liczbie 13.

sali podania, w ogólnej liczbie 13. Na zebraniu zapisano się 27 na członków rzeczywistych, którzy też przyjęci zostali.

Członkowie ci w ogólnej liczbie 40, postanowili zaprosić J. E. gubernatora plockiego na pierwszego członka honorowego T-stwa i uprosili kilku członków z pośród siebie o przedstawienie tego zaproszenia p. gubernatorowi.

Z kolei przystąpiono do wyborów na różne urzędy T-stwa. Prezesem został jednomyślnie na to stanowisko powołany dr. A. Zaleski, (zast. E. Budzyński), wice-prezesem inż. Wład. Czechowski, sekretarzem L. L. Zierzanowski (zast. Wysocki), kasjerem R. Jarocki (zast. Kirkor), lekarzem T-stwa dr. J. Chmieliński, prócz tego jako członkowie Zarządu weszli pp. inż. Usakiewicz, Apfeibaum i Lewensztejn (zast. Zieliński, Mądziejewski, Januszewski).

Składka miesięczna dla członków wynosić będzie 1 rb. miesięcznie, wpisowe jednorazowo 3 rb.

Zarząd tymczasowo, aż do wyjaśnienia sprawy lokalu, od pomyslnego rozwiązania której zależyć będzie w ogóle byt T-stwa, nie będzie robił żadnych znaczących nakładów, ani też nie będzie rozstrzygał spraw poważniejszych.

Przetarg. Magistrat m. Plocka ogłasza na dzień 28-go września przetarg (in plus) na wydzierżawienie dochodu kasy miejskiej z poboru kopytkowego w mieście na lat trzy.

Sprostowanie. Wiadomość, pomieszczona w numerze zeszłym, o zmniejszeniu uciążliwości więzy z tyłu gmachu gimnazjalnego jest nieprawdziwą, gdyż jak dowiadujemy się wieża ta nie została ucięta, a tylko wysoki spiczasty daszek na niej został w tym roku zamieniony na więcej płaski, wskutek czego wysokość całego gmachu rzeczywiście została przez to zmniejszoną.

Ofiary. Na upis dla niezamożnych uczniów: W-ny Olszewski—25 rb.
Na kolonje letnie na ręce komitetu. Bezimiennie 1 rb., Wacław Żochowski 1 rb.

Ł O M Ź A.

Deszcze, które tu bez przerwy przez trzy dni w zeszłym tygodniu padały, sprawiły, iż kartofle w miejscach niskich rozpoczynają gnić.

Przewożenie mięsa. Zwracamy uwagę władz policyjnych, że nie wszyscy rzeźnicy trzymają się przepisów, wydanych dla przewożenia mięsa ze szlachtuza.

Jatki w Piątnicy, o których pisaliśmy w nr. 69, kilka dni temu zostały z polecenia p. gubernatora zamknięte i zapieczątowane.

Prośba włościanina wsi Srebrno gm. Szumowo o pozwolenie oczyszczenia przestrzeni leśnej, zostawić bez uwzględnienia.

Włodźniczka z wsi Włodźnica, w pow. makowskim, plan gospodarstwa leśnego, dotyczący powiat. m. Ostrowia, zwrócić o celu dopelnienia.

Zarząd włościanin wsi Srebrno gm. Szumowo o pozwolenie oczyszczenia przestrzeni leśnej, zostawić bez uwzględnienia.

Włodźniczka z wsi Włodźnica, w pow. makowskim, plan gospodarstwa leśnego, dotyczący powiat. m. Ostrowia, zwrócić o celu dopelnienia.

Zezwolić właścicielowi majątku Romanowo gm. Karniewo w pow. makowskim na zamianę gruntów leśnych na ziemię orną.

gm. Karniewo w pow. makowskim na zamianę gruntów leśnych na ziemię orną. Nie uwzględnić prośby mieszkańców ze wsi Napierki-Butne, w pow. makowskim, dotyczącej korzystania z gruntów leśnych.

Powstrzymać do czasu zebrania odpowiednich danych w tabeli likwidacyjnej, sprawy: o wyrębie dewastacyjnym w lesie włościańskim, we wsi Dzbądz, w pow. makowskim prośbę włościan tejeż wsi, mającą na celu wyjednanie pozwolenia na obrócenie gruntów leśnych pod pastwiska.

Uwzględnić prośbę gromadzką ze wsi Czarostowa i Szelwica, w makowskim o zmianę gruntów leśnych, otrzymanych w zamian za prawo serwitutowe, na pastwiska.

Prośbę właściciela przestrzeni leśnej we wsi Podoś, w pow. makowskim, o oczyszczenie gruntów leśnych na przestrzeni 3 dies. 1973 sażni kwadr. wyczyć do rozpatrzenia komitetowi ochrony i komisji do spraw włościańskich.

Pozostawić bez skutku prośbę o oczyszczenie przestrzeni leśnych: właściciela majątku Wojciechowice, w pow. ostrołęckim, właściciela majątku Ugniewo, w pow. ostrowskim i mieszczan z osady Różan.

Uznać za nie dewastacyjny wyrąb lasu ze wsi Guty-Duże, w powiecie makowskim. Prośbę mieszkańca wsi Kleczkowa, w pow. ostrołęckim o zezwolenie na cięcie lasu powstrzymać do czasu przedstawienia w biurze komitetu ochrony leśnej, planu gospodarstwa.

Na rzecz szpitala św. Ducha złożyli w dalszym ciągu oprócz fantów na loterję w gotówce pp.: Roman Grochowski—3 rb., Franciszek Wierzbicki—5 rb., Adolf Bzura—10 rb., Władysław Mikulowski—1 rb., Mieczysław Skarzyński—6 rb., Józef Sasinowski—5 rb., Miecz. Rychter—3 rb., Michał Bronikowski—3 rb., Antoni Glinka—10 rb., Henryk Szymur—5 rb., H. i L. Górsy—2 rb., Marja Krauze—10 rb., B. Zalewska—1 rb., B. Bobrowska—50 k., Em. Witkowska—50 k., E. Łuszczewska—15 k., Józef Beber—15 k.

Razem 65 rb. 30 k., a z poprzednimi ofiarami 162 rb. 20 k.

Z naszych okolic.

Z Wyszkowa. W tych dniach puszczono w ruch nowy browar K. Szymańskiego, którego wytwórczość wynosić będzie 7,000 wiader rocznie.

W mieście od pewnego czasu grasuje ospa, szczególnie wśród dzieci.

We wsi Rybno, w okolicy Wyszkowa ogień zniszczył 6 stodół, napelnionych zbożem, prócz kilku innych zabudowań gospodarczych.

Ciechanów. (Otwarcie herbaciarni). W Ciechanowie, d. 10 b. m., dziekan ks. Radzikowski dopelnil poświęcenia herbaciarni ludowej.

Lokal herbaciarni, wynajęty za 180 rb., składa się z trzech obszernych i widnych pokoiów. Ceny przystępne; np. za szklankę herbaty z cukrem 1½ kop.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.
Karolina Swetla. W d. 7 b. m. zmarła w Pradze jedna z wybitniejszych powieściopisarek czeskich, Karolina Swetla (Joanna z Rottów Muzakowa).

Zmarła autorka przyczyniła się najbardziej z kobiet piszących po czesku do rozbudzenia ducha narodowego, przedstawicielką z niemałym talentem w licznych utworach beletrystycznych walną z Niemcami o byt narodowy.

Do najznakomitszych utworów zmarłej należą powieści: Pierwsza czeska, Miłość poety, Romans wiejski, Kilka arkuszy z rodzinnej kroniki, i t. d., poświęcone przeważnie życiu wiejskiemu.

lecznego kobiety czeskiej; w ruchu powyższym przyjęła udział czynny, założywszy w roku 1871 „Czeskie Towarzystwo pracy kobiecej.”

Jarmarki. Dzienniki rosyjskie piszą, iż władze gubernjalne niebawem otrzymają pozwolenie na urządzanie jarmarków w terminach i miejscach, najbardziej odpowiadających potrzebom ludności miejscowej.

KORESPONDENCJE.

Z Puszczy Kurpiowskiej.

Pisze jakiś włościanin do „Ech”, że od kilku lat po wszech nadwiślańskich rozpowszechnia się koszykarstwo, które włościanom przynosi dość znaczne zyski.

Chociaż u nas na puszczy dotychczas wikliny jeszcze niema, jednakże puszcza nadaje się niemniej do rozwoju koszykarstwa jak i nadwiślańskie kępy i brzegi, gdyż na puszczy są ogromne obszary mokrych nadbrzeżnych i leśnych łąk, bagien i t. p. mokradel. Puszczańskie rzeki, jak Orzyce, Omulew, Płodownica, Rosoga i inne mniejsze strumienie rozlewają się w łąki i coraz więcej je zabagniają.

Rozwój koszykarstwa na puszczy ogromnie by dodatnio wpłynął na podniesienie dobrobytu puszczańskiemu ludu—kurpiów, gdyż samo rolnictwo nie daje mu żadnych zysków.

Najwymowniejszym dowodem tego, że rolnictwo nie przynosi żadnych zysków, są ceny dzierżawne kurpiowskich osad. Mianowicie, zwykłą ceną dzierżawną osady włościańskiej na puszczy — jest opłacenie podatków skarbowych i gminnych ciężarów. Rzadko który dzierżawca podejmie się jeszcze dać właścicielowi kilka lich pod kartofle lub przeziemować krowę, a o dopłacie pieniężnej lub naturaljami i mowy niema.

I na podatki osada nie daje gotowego grosza kurpiowi. Ona go tylko wyżywi, ale na podatek—kurp idzie po pieniądze „Za Przasnysz” lub „Na Żuławy”, to jest, na zarobek do dworców za Przasnyszem lub do Prus, jeśli nie zarobi na nie furmanką.

W tym roku naprzykład, w jednej ze wsi na puszczy zmarł właściciel osady, składającej się z dwudziestu kilku morgów i zostawił nieletnie dzieci, tak, że niema komu na osadzie gospodarować. Otóż, ponieważ z przyczyn mokrzych lat mieszkający trzeci już rok nie mają siana, dotychczas nie znalazł się jeszcze nikt, który chciał gospodarować na osadzie sierot nawet za podatki.

Jeżeli podatki osada nie daje gotowego grosza kurpiowi. Ona go tylko wyżywi, ale na podatek—kurp idzie po pieniądze „Za Przasnysz” lub „Na Żuławy”, to jest, na zarobek do dworców za Przasnyszem lub do Prus, jeśli nie zarobi na nie furmanką.

pieniędzy, lub wogóle innym razem. W kilkanaście dni później, zjawia się kurp „wiedle owego grosza”, po który przyszedł umyślnie 35 wiorst, gdyż, jak mówił—w domu grosza nie wysiedzi, a w drodze zjadł to, co miał zjeść w domu, gdyż miał z sobą trochę kartofli w torbie i upiekł je po drodze, butów nie zdarł, gdyż przyszedł boso—a grosz groszem.

Ze względu więc na ten brak gotówki, której gospodarka nie daje kurpiom na najpilniejszą potrzebę, a tylko załedwie ich wyżywia, rozwój przemysłu rolnego na puszczy nie tylko jest pożądanym, ale wprost koniecznym. Najbardziej zaś ze wszystkich gałęzi przemysłu rolnego, jak już i mówiłem, na puszczy nadaje się właśnie koszykarstwo, przyczem w niektórych wioskach puszczy było by obecnie wielce na czasie. Mianowicie, w kilku wioskach kurpie całemi wsiami dotychczas wypłacali kosze i opalki z korzeni sosnowych, jodłowych i jałowcu, jakie wyrzuci w borach i wycinach po borach. Nie jest więc w tych wioskach koszykarstwo obce kurpiom, a nawet w niem doszli do wielkiej doskonałości i wyroby ich wyróżniają się i są poszukiwane na okolicznych jarmarkach. Jednakże przemysł ten, przynosząc zysk dla kurpiów, był szkodliwym dla okolicznych borów, które niszczyli wyrzucaniem korzeni. Robili więc to tylko ukradkiem, przez co koszykarstwo nie mogło się rozwinąć prawidłowo i dać takich zysków, jakie by można było z niego osiągnąć. Obecnie zaś, przy zaprowadzeniu ochrony leśnej, prze-

mysł ten upadnie zupełnie, gdyż komitet ochrony leśnej nadzwyczaj energicznie tępi wszelkie przewinienia leśne, a zatem i wyrzucanie korzeni.

Dostarczenie więc nowego materiału dla podtrzymania zagrożonego koszykarstwa i prawidłowy rozwój tego przemysłu na całej puszczy jest koniecznym i wielce na czasie. Dominik Staszewski.

Z czasopiśm.

O dokładność. „Kurjer Warszawski” wyjaśnia, że listu p. Rudzińskiego o wypadku na regatach płockich nie pomieścił dla tego, ponieważ list taki drukowany był wcześniej w naszym piśmie „wbrew przyjętemu zwyczajom” jak znowu tłumaczy „Kurjer Codzienny.” Jeżeli już chodzi w danym razie o dokładność, to musimy tu zaznaczyć, że pismo nasze, wychodzące dwa razy na tydzień, zawsze może być wyprzedzonym przez pismo wychodzące dwa razy dziennie. „Kurjer Warszawski” w tym razie mógł według obliczenia naszego z autorem listu pomieścić wyjaśnienie już w sobotnim ranym, a najdalej wieczornym numerze. Tymczasem pismo nasze wyszło w sobotę popołudniu, a w Warszawie mogło być czytane dopiero w poniedziałek rano. Wydaje się nam więc wyjaśnienie to—niewyjaśniającem. Zresztą dla czegoż „K. W.” nie mógłby pomieścić listu, drukowanego równocześnie w „Echaeh plock. i łomż.” Wypadki takie zdarzają się bardzo często. „Kur. Warsz.” służy czytelnikom całego kraju, z niego czer-

pią wiadomości wszelkie, na nim bardzo często opiera się nas opinia publiczna. „Echa” służyły wyjaśnieniem dla czytelników miejscowych, dla małej więc cząstki czytelników, którzy powzięli wiadomości z Kurjera.

Uważaliśmy i uważamy, że takie dopełnienie wzajemne w podaniu wiadomości byłoby zupełnie na miejscu.

„Wędrowiec” ukończył druk bardzo zajmującego studjum „U wrót XX wieku” pióra autora, kryjącego się pod literą S.

Autor w ogólnych rzutach kreśli stylem barwnym stan, usposobienie, poglądy ludzkości wstępującej do życia w wieku XX.

Autor dochodzi do wniosku, że ludzkość ta, ażeby w dalszym ciągu mogła postępować na drodze postępu i rozwoju, powinna zacząć się leczyć z chorób, których się nabiła w wieku XIX, inaczej życie będzie zagrożone.

Studjum to należy do prac głębszego i szerszego zakroju, jakie rzadko zdarza się czytać w pismach naszych.

New-York 17 września. Tendencja stała, cen cokolwiek wyższe. Placono za buszel centów. Pszenica loco: wrzesień 73 1/4 — grudzień 76 1/8 —maj 79 1/8.

Warszawa 18 września. (Ceny zboża placone na st. Praga koleji terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach, Pszenica krajowa wyborowa 98—101, średnia 91—97, posłednia 85—88. Złoto krajowe wyborowe 78—82, średnie 80—81, posłednie 73—78. Jęczmień browarny ——. Na paszę i kaszę ——. Owies krajowy 70—83. Groch polny warzelny —. Gryka —. Usposobienie ożywione na pszen (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto średnie 4,50—4,75 za korzec. Pszenica 6,10. Jęczmień —. Owies —.300—.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,70 Listy tow kred. ziemskiego: duże 4,5.—drobne 4,5.—97,70, duże 4.—drobne 4 —92,25. Listy m. Płocka 100 n. Łomży 99 not.

Renta państwowa 4—100,10. Pożyczka premio- wa z 1864 r.—299. z r. 1866—269,62. Premiowa szlachecka 5—210,5.

Łomża, 15 września. Pszenica 5,55 — 6,10 rb. żyto 3,75—4,20., jęczmień 3,35 owies 2,90.— 3,25 rb., gryka 3,35—3,50 rb., groch 5,25—5,50, kartofle 1,21—1,50.

Odpowiedzi Redakcji.

„Dar boży”. Orthografia pańskiego utworu zasługuje na dwojgę z minusem i to najwyżej, stylistyka również słaba, chyba więc nie będzie pan miał do nas pretensji, że opowiadanie jego „Porawunki do Bieżunia” nie wieczeni się w druku. A przedewszystkiem trzeba się nauczyć pisać ortograficznie w języku ojczystym. W opowiadaniu znać pewne przebieżki o zakroju humorystycznym, ale daleko, bardzo daleko, ażeby utwór, pomijając błędy ortograficzne, zaliczyć można do „średnich” pod względem wartości literackiej.

„Pociec”. Nie stanie pomnik pociec, co bzdurstwa takie plecie. Może na innym polu pan się doroobi, ale w poezji nie...

KRONIKA HANDLOWA.

Płock, 19 Września.

Dziś targu na rynku zbożowym prawie nie było. Dostarczono załedwie parę furmanek zboża, które sprzedano po teje cenie co w zeszyły piątek. Ogólne usposobienie na rynkach wewnętrznych pozostaje bez zmiany, usposobienie ospale, z powodu braku towaru gotowego; najbardziej stosunkowo poszukiwanem jest żyto, które nabywają chętnie młynarze. Gdańsk, 19 września. Tendencja słaba, lecz ceny pozostały bez zmiany.

OGŁOSZENIA.

Przewodnik Adresowy FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.

Ignacy Brochocki. Sklep tabaczny poleca świeże transporty tytoniów. Kolegiałna № 13.

Walery Krowicki. Pracownia robót kościelnych i ram ul. Warszawska 1, dom Lewensztejna.

„Nowy Cyklodrom” w ogrodzie vis-à-vis poczty otwarty dla użytku pań i panów codziennie.

Wł. Apfelbaum Skład mebli i zakład tapicerski istn. od 1885 r. Wielki wybór. Robota solidna. Płock, przy ulicy Kolegiałnej.

„ROMANA” Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryżkie i fasony krajowe. DOBOR KWIA TÓ W SZTUCZNYCH. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żaluskiego).

Do SKŁADU Maszyn i Narzędzi Rolniczych M. S. SARNY w Płocku nadszedł ŚWIEŻY TRANSPORT PŁUGÓW DWUSKIBOWYCH VENTZKIEGO.

NAUCZYCIELKA z gimnazjalnem wykształceniem i muzyką poszukuje miejsca w Płocku lub na wsi. Adres w redakcji.

GEBETHNER I WOLFF w WARSZAWIE 17, Krakowskie-Przedmieście 17 skład Fortepianów, Pianin i Organów WYNAJEM W. 30—23. Filja Łódź, Piotrkowska 46.

Z A Ł O Ż Y C I E Ł E Ciechanowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

zawiadamiają, iż w dniu 5 października roku bieżącego o godzinie 2-jej popołudniu odbędzie się, w lokalu W-go Ranieckiego w Ciechanowie ZEBRANIE ORGANIZACYJNE, na które mają zaszczyt zaprosić WW.PP. Obywateli wiejskich i miejskich z powiatów: Ciechanowskiego, Mławskiego i Przasnyskiego.

M. Bojanowski, S. Chelchowski, J. Choromański, S. Kujawski, J. Włodek.

Bia Wolibner, Barczak i Ska W PŁOCKU polecają: SKŁAD MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH zaopatrzony stale w Pługi trzy i dwuskibowe: Cegielskiego, Sacka, Schütz i Bethke, Ventzkiego z nowym regulatorem, Beermana i t. p. tudzież Śrótowniki wszelkich systemów, Siewniki rządowe Sacka i rzutowe Beermana, Trieury do czyszczenia zboża i koniczyn, Sieczkarnie, Wypielacze, Znaczniki, Obsypniki, Rozdrabiacze i płuczki do kartofli, Brony łukowe i polne, Kultywatory, Maneże i Młocarnie z fabryk Cegielskiego i Flöthera Młynki, Wialnie, Wagi dziesiętne, Arfy eylindrowe, Sortowniki i wszelkie inne Maszyny i Narzędzia. ZAPASOWE CZĘŚCI do pługów i maszyn mamy zawsze na składzie. Reparacje narzędzi pochodzących z naszego składu skuteczniamy. Nawozy sztuczne sprzedajemy po cenach fabrycznych Łowickiego Akcyjnego Towarzystwa.

Dozwolone przez urząd lekarski za № 337. Puder IRIS nieszkodliwy Dostać można we wszystkich składach aptecznych i magazynach kosmetycznych w blaszanem opakowaniu z napisem: H. LACHS, Warszawa. Cena pudełka 15, 30 i 50 kop.

„KURJER CODZIENNY” podaje najświeższe wiadomości krajowe i zagraniczne. — Obszerny dział telegramów. Artykuły w sprawach społecznych i politycznych. — Tygodniowe kroniki BOLESŁAWA PRUSA. Po ukończeniu sielanki Elizy Orzeszkowej p. t. „DYM” drukować będzie powieść sporządzoną Artura Gruszczyńskiego, na tle walki szlązaków z germanizmem. W dodatku powieściowym rozpocznie druk utworu Jerzego Źneta p. t. NA DNI PRZEPAŚCI Każdy prenumeratork otrzymuje bezpłatnie co kwartał tom pism JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Cena Kurjera w Warszawie: rocznie rb. 6, kwartalnie rb. 1 kop. 50. na prowincji: rocznie rb. 9, kwartalnie rb. 2 kop. 25.

PODRĘCZNA BIBLIOTECZKA OGRODNICZA

„Niepłodność Drzew owocowych”, przez R. Jakimionka Cena kop. 25. „Rozkład zajęć ogrodniczych”, praca zbiorowa pod redakcją St. Rutkowskiego. Cena kop. 80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach Skład gł. Księgarnia W. Wodzyńskiego, Warszawa, Krak. Przem. 4l.

Biuro Rekomendacji Pracy ZOFII GOSK w Włocławku ma do umieszczenia: od 1-go stycznia 1900 r. dwóch lokai żonatych z kilkoletnimi świadectwami; ogrodników, bony niemki zaraz, oraz poszukuje pisarza rolnego z dobrimi świadectwami.

Kupię 100 wiosennych JAGNIĄT Oferty proszę nadsyłać BRÓDY poczt. Wyszogród.

Na nadchodzący miesiąc PAŹDZIERNIK Drukarnia K. Miecznikowskiego w Płocku poleca broszurkę p. t. „Nabożeństwo Październikowe” napisaną przez Ks. A. PEŃKIEGO. Osobom, biorącym za 1 rubla, odstępuje 20% rabatu.

LEOPOLD LESSIN SZEWEC W WARSZAWIE Nowy-Świat 60.

Дозволено Цензурою. Г.р. Пльцк 8 Септябра 1899 года.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.

W Płocku. Za darmo. Z pr. półroczni. Zagr. s. 4, kw. Ten. Dzień. 7 r. 10 N. 12,6 11 P. 9,2 12 W. 12,6 13 Śr. 11,0 14 Cz. 7,6 15 P. 7,5 16 S. 11,8 Srebr. Ohłaj. tr. oznaczaj. ry—zupelna. Przypon. że czas ju. dalszy. T. którym z. jest wnosi. o zawiado. wać przes. K. Sobota 23 w. Niedziela 24. Poniedz. 25. Wtorek 26. Środa 27. Czwartek 28. Piątek 29. Wsc. Zacl. DC. Nagrodzona na 67). Prócz te. domu, czy te. — Jeżeli. Stach i Wal. A w takim r. zastanie, nie. takie, jakich. odebrał, nie. terów i wyrw. taki sam jak. Splecione. to jak oszalał. nia, kochania. się chmurnie. — Nie! Dość ustęstw. na niego. Pod pozor. przebywała w. Ładysza, albo. robiła rachune. go poznała. Listy, te c. te wydawały je. wprost obojętn. z ilości. Przezi. rem obrazów, v.